

KRZYSZTOF SYCHOWICZ, *NIEZALEŻNY SAMORZĄDNY ZWIĄZEK ZAWODOWY „SOLIDARNOŚĆ” W WOJEWÓDZTWIE ŁOMŻYŃSKIM (1980–1981). LEGALNIE I ZGODNIE Z PRAWEM*, BIAŁYSTOK – WARSZAWA 2020, SS. 332

Fenomen NSZZ „Solidarność” oraz powstałego wraz z nim w ostatniej dekadzie PRL ruchu społecznego zarówno w wymiarze ogólnokrajowym, jak i lokalnym pozostaje od lat w kręgu zainteresowań historyków. Dotychczasowe publikacje ujmowały tę problematykę z perspektywy centrum związkowego z Lechem Wałęsą na czele i ośrodków regionalnych „Solidarności” lub według podziału administracyjnego (województw) z lat 1975–1998¹.

Drugi z tych nurtów reprezentuje publikacja Krzysztofa Sychowicza *Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” w województwie łomżyńskim (1980–1981). Legalnie i zgodnie z prawem*, wydana w 2020 r. nakładem Instytutu Pamięi Narodowej². Podtytuł książki w pewnej mierze wzbudza wątpliwości. Dotyczą one określenia „zgodnie z prawem”. Szkoda, że w części wstępnej autor nie odniósł się do tego sformułowania. Warto tu nadmienić, że „Solidarność” formalnie bazowała na porządku prawnym PRL, choć po części jej poszczególne działania wymykały się tym rygorom. Na przykład w celu uniknięcia cenzury w publikacjach związkowych powszechnie stosowano wybieg – adnotację „do użytku wewnątrzwiązkowego” lub podobną. Nie tylko poza cenzurą, ale i szerzej – poza ówczesnym prawem – siłą rzeczy musiały pozostawać też różnorodne związkowe napisy, transparenty, ulotki czy plakaty krytykujące władze PRL. Z tej perspektywy podtytuł publikacji *Legalnie i zgodnie z prawem* – jako nie do końca adekwatny – mogłby bez szkody dla książki zostać pominięty.



¹ Por. np.: J. Holzer, „Solidarność” 1980–1981. *Geneza i historia*, Paryż 1984; A. Friszke, *Region Mazowsze NSZZ „Solidarność” 1980–1981* [w:] „Solidarność” od wewnątrz 1980–1981, red. A. Friszke, K. Persak, P. Sowiński, Warszawa 2013, s. 90 i n.; E. Wilkowski, *Solidarność na terenie województwa białkopodlaskiego w latach 1980–1989*, Biała Podlaska 2013; M. Dąbrowski, *NSZZ „Solidarność” Region Środkowo-Wschodni w latach 1980–1981*, Lublin 2014; R. Terlecki, „Solidarność” 1980–1989. *Polska droga do wolności*, Kraków 2018.

² Autor tej publikacji specjalizuje się m.in. w historii „Solidarności” oraz dziejów opozycji w PRL w byłym województwie łomżyńskim. Zob. np.: K. Sychowicz, *Powstanie i funkcjonowanie „Solidarności” rolniczej w województwach białostockim i łomżyńskim (1980–1983) – zagadnienia wstępne* [w:] *Konfrontacje i negocjacje. Wokół konfliktów społeczno-politycznych w PRL z początku lat osiemdziesiątych XX wieku*, red. M. Golon, K. Osiński, Bydgoszcz – Gdańsk 2015, s. 114–125; *idem*, *Stan wojenny w województwie łomżyńskim* [w:] *Stan wojenny po czterdziestu latach: nowe spojrzenie*, red. W. Polak, S. Galij-Skarbińska, M. Damazyn, Bydgoszcz – Toruń 2022, s. 161–178.

Fundamenty

Autor swoją pracę oparł – i stanowi to jej niewątpliwy atut – na szerokiej kwerendzie źródłowej i bibliotecznej. Wykorzystał dokumentację archiwalną, źródła drukowane oraz mówione, ówczesną prasę, a także najważniejsze dla „Solidarności” centralnej i lokalnej opracowania, w tym te najnowsze – wydane do roku 2019 włącznie (pozycja została opublikowana w 2020 r.). Zgodnie z najnowszymi trendami można też natrafić na kartach książki na odniesienia do publikacji internetowych, których dostępność jest istotną zaletą. Należy tutaj z żalem dodać, że pomimo czynionych prób autor spotkał się z niechęcią wielu uczestników wydarzeń do wspomnienia swojej aktywności (s. 17). Wykorzystał jednak relacje już zgromadzone (np. w zasobie Archiwum Grajewskiej Izby Historycznej, s. 71).

Główną treść książki uzupełniają rozbudowane przypisy. Poza zwyczajowymi odnośnikami do źródeł i publikacji Sychowicz zamieścił w nich wiele obszernych biogramów działaczy łomżyńskiej „Solidarności”. Za uzasadnione należy uznać przybliżenie najważniejszych dla tematu życiorysów uczestników opisywanych wydarzeń w formie szczegółowej notki biograficznej zamieszczonej w przypisie. Szkoda jednak, że w tego rodzaju komentarzach autor na ogół nie powtarza nazwiska bohatera, co ułatwiłoby lekturę i jest raczej powszechną praktyką (s. 48), a do tego zastosowaną (przez nieuwagę?) jednorazowo w tekście (s. 102, przyp. 78). Poza tym treść niektórych przypisów z powodzeniem mogłaby zostać przeniesiona do głównego toku narracji (np. s. 53, przyp. 21; s. 75, przyp. 10). W odsyłaczach autor słusznie zawarł natomiast wątki poboczne, np. odmienne stanowiska uczestników dotyczące zdarzeń, ich kolejności czy czasu (s. 87, przyp. 37; s. 149, przyp. 98).

Książka poza proporcjonalnym wstępem (w relacji do całości) i objętościowo symbolicznym zakończeniem składa się z ośmiu rozdziałów napisanych *de facto* w układzie chronologiczno-problemowym, dzielącym publikację mniej więcej na połowę. Tytuły pierwszych czterech rozdziałów wskazują na ujęcie chronologiczne, natomiast kolejnych czterech – na podejście problemowe. Nie jest to co prawda może rozwiązanie najdoskonalsze, ale dopuszczalne – szczególnie jeśli byłoby wyjaśnione czytelnikowi. Tak się jednak nie stało.

W rozdziałach ujętych w układzie chronologicznym – tworzących zasadniczą część pracy – autor omawia m.in. proces powstawania „Solidarności” na poziomie zakładowym, międzyzakładowym oraz w wybranych środowiskach, a także wszechstronnie ukazuje działalność Związku. Uwaga Sychowicza biegnie też ku najważniejszym akcjom NSZZ do czasu wprowadzenia stanu wojennego, czyli do końca legalnej aktywności „Solidarności”.

Wątpliwości budzi określenie „tworzenie się” użyte w tytule rozdziału trzeciego (*Tworzenie się struktur związkowych*). Takie sformułowanie zakłada pewną bezosobowość procesu twórczego, podczas gdy z autorskiej narracji wynika, że brały w nim udział setki osób, a w sam nurt Związku włączały się tysiące (w samym oddziale łomżyńskim około 22 tys.). Trafniejszym określeniem byłoby zatem choćby tylko „tworzenie”, względnie słowo „powstawanie”.

Druga część publikacji zwraca uwagę czytelnika na zasadnicze sprawy szeroko związane z „Solidarnością” województwa łomżyńskiego: rolniczą odślonę Związku, stanowisko PZPR wobec „Solidarności”, działalność bezpieki oraz rolę Kościoła rzymskokatolickiego.

Na końcu poszczególnych rozdziałów książki zamieszczono krótkie podsumowania. Uzupełniają one istotnie ograniczone objętościowo wnioski końcowe i na dobrą sprawę mogłyby się w nich znaleźć.

Główna narracja została wzbogacona trzynastoma fotografiami i sześcioma tabelami. Z wyboru zdjęć do najciekawszych zaliczyłbym te ukazujące zimę stulecia (s. 34), członków Oddziału Regionu Mazowsze w Łomży (s. 103), udział Czesława Miłosza w Łomżyńskiej Wiośni Poetyckiej (s. 141) oraz spotkania działaczy łomżyńskich z mieszkańcami miasta (s. 248–249). Brakuje bezpośredniego związku sąsiadującej głównej narracji ze zdjęciami pracowników Zakładów Wytwórczych Urządzeń Telefonicznych testujących połączenie telefoniczne z Kolnem (s. 83) oraz wizytą prymasa Stefana Wyszyńskiego w Myszyńcu w 1976 r. (s. 243). Zdjęcie drukarzy z kolei pasowałoby lepiej do fragmentu opisującego wydawanie miejscowego pisma „Sens” (s. 84 zamiast 87). Ponadto słabe jest ujęcie pierwszej siedziby wojewody łomżyńskiego oraz umieszczonej na nim tablicy pamiątkowej. Niewiele na niej widać (s. 21). Trafne natomiast jest usytuowanie fotografii sztandaru „Solidarności” z Zambrowa (s. 114).

Tabele zamieszczone w książce pokazują interesujące dane (głównie zapożyczone), począwszy od liczby strajków w województwie łomżyńskim i regionach ościennych do września 1980 r. (s. 64), poprzez liczbę członków „Solidarności” w tychże na koniec roku 1980 (s. 81), po „upartyjnienie”, czyli odsetek działaczy PZPR w „Solidarności” (s. 193), świadczące o wyjątkowej pozycji województwa łomżyńskiego w tym względzie w skali kraju.

Publikację uzupełnia m.in. aneks źródłowy złożony z edycji jedenastu różnej wartości dokumentów z zasobu Archiwum Państwowego w Łomży oraz Instytutu Pamięci Narodowej. Ten ostatni zbiór dowodzi, że wiele materiałów związkowych przetrwało paradoksalnie dzięki ich gromadzeniu przez Służbę Bezpieczeństwa na potrzeby prowadzonej inwigilacji. Ze względu na chronologię, a także tematykę, nie są dla mnie jasne powody, dla których w aneksie znalazł się dokument nr 1 dotyczący składu wojewódzkiego komitetu obchodów święta 22 Lipca w 1979 r. (s. 272). Stosunkowo rzadkim rodzajem dokumentu jest lista członków Zakładowego Komitetu Robotniczego w łomżyńskim oddziale Białostockiej Fabryki Mebli (s. 274). Nieczęsto też są dostępne historykom listy delegatów na zebrania wyborcze w międzyzakładowych komisjach koordynacyjnych/oddziałach Związku (dokument nr 5 prezentuje nazwy zakładów i nazwiska delegatów z Zambrowa, s. 280). Niezbyt do całości pasuje dokument nr 9 (s. 289) zawierający wykaz „aktywnych członków NSZZ »Solidarność«” z roku... 1984, w dodatku zaczerpnięty z resortowej pracy „naukowej”. W tym przypadku warto było wspomnieć źródło tych danych już w regeście poprzez wskazanie autora dokumentu lub instytucji firmującej tę pracę. Wartościowym jest natomiast dokument nr 10 przedstawiający obsadę funkcji związkowych w oddziale łomżyńskim „Solidarności” wedle stanu na lipiec 1981 r., co powinno być zaznaczone także w regeście (s. 292). Szkoda, że pominięto niektóre części dwóch dokumentów (nr 6 i 7, s. 282, 285). Niestety nie wiadomo, czy opuszczenia wynikają np. z nieczytelności materiałów, czy są raczej celowym zabiegiem zastosowanym przez autora. W mojej ocenie dane zawarte zarówno w dokumencie nr 10 dotyczącym obsady funkcji w „Solidarności” łomżyńskiej, jak i nr 11 (s. 295) omawiającym podział pracy w Komitecie Wojewódzkim PZPR można było ująć w tabeli, co z pewnością byłoby bardziej czytelne dla odbiorcy. Żałuję poza

tym, że w spisie treści czy też w odrębnym wykazie nie znalazły się rejestry edytowanych źródeł, co ułatwiłoby korzystanie z aneksu dokumentacyjnego.

W książce zamieszczono ponadto aneks ilustracyjny z 21 faksymiliami oraz zdjęciami. Autor zawarł w nim wybór zdjęć i dokumentów z kolekcji Mariana Chojnowskiego, przechowywanej w Oddziałowym Archiwum IPN w Białymstoku. Poza winietami pism, legitymacjami delegatów i kilkoma zdjęciami stanowiącymi ciekawe i sensowne dopełnienie książki za chybiony uważam natomiast pomysł prezentowania w tym miejscu faksymiliów dokumentów maszynopisowych i powielaczowych, których tak format, jak i jakość powodują, że ich odczytanie to nie lada sztuka, do tego z niepewnym rezultatem. Dlatego ich rola poznawcza w publikacji jest raczej ograniczona, a zapoznanie się z nimi wymaga dużej determinacji (np. dokument z przemówieniem Mariana Chojnowskiego). Zdecydowanie lepszym rozwiązaniem byłoby podjęcie wysiłku przepisania ich i dołączenia do aneksu dokumentacyjnego. W książce zdarzają się pojedyncze powtórzenia informacji (np. dotycząca powstania 8 lutego 1981 r. w Zambrowie Międzypartowej Komisji Koordynacyjnej – ta sama informacja na s. 87 i 96).

Omawianą pracę wieńczą obszerna bibliografia (s. 298 i n.), wykaz skrótów, indeksy nazwisk i miejscowości oraz spis ilustracji. Nie budzą one zastrzeżeń poza może jednym – błędną pisownią nazwiska Macieja Madeyskiego (w spisie widnieje Madejski, s. 319). Z perspektywy tego bogactwa pomocy naukowych dziwi nieco brak spisu dokumentów z aneksu im poświęconego.

Za udany zabieg uważam wzbogacenie spraw lokalnych kontekstem ogólnopolskim, co wskazuje czytelnikowi punkt odniesienia oraz osadza zasadniczy wywód w szerszej perspektywie. Książka pod względem językowym napisana jest w sposób sprawny, choć w niektórych miejscach można było nieco inaczej rozłożyć poszczególne akcenty (w tym niektóre do pewnego stopnia powtarzające się wątki) z korzyścią dla głównego toku narracji. Miejscami bowiem grzęźnie ona w zalewie szczegółów, takich jak choćby listy nazwisk. Ich przesunięcie, np. do przypisu czy części z aneksami, wpłynęłoby korzystnie na zrozumienie wyводу autora (s. 100, 104).

Po części chronologiczna, a po części problemowa konstrukcja książki skutkuje pewnymi powtórzeniami, aczkolwiek nie tyle bezpośrednio tych samych treści, ile raczej zbliżonych tematycznie wątków. Przykładem mogą być kwestie oświatowe. Przewijają się one w różnych odsłonach w poszczególnych rozdziałach publikacji. Inna grupa zagadnień często obecnych w głównym nurcie narracji obejmuje relacje Kościoła rzymskokatolickiego i „Solidarności”.

Obraz „Solidarności” łomżyńskiej

We wstępie autor zasadnie zwraca uwagę czytelnika na perspektywę historyczną powstania „Solidarności” i prac jej dotyczących, sygnalizując najważniejsze osiągnięcia badaczy na niwie historii ruchu społecznego „Solidarności” tak w obszarze ogólnopolskim, jak i regionalnym. Rozdział wprowadzający obejmuje szeroką charakterystykę województwa łomżyńskiego przed powstaniem „Solidarności”. Ukazuje czynniki, które rzutowały na gorące pod względem politycznym i społecznym lato roku 1980. Część ta stanowi mocną podbudowę dla kolejnych rozdziałów i umożliwia lepsze zrozumienie całości.

W rozdziale pierwszym, opisującym uwarunkowania społeczno-polityczne województwa, Sychowicz w sposób umiejętny i zwięzły kreśli historię utworzenia tej jed-

nostki administracyjnej oraz omawia jej potencjał ludnościowy i gospodarczy. Wskazuje na czynniki ważne z punktu widzenia późniejszego powstania „Solidarności”, np. istniejące wcześniej silne związki części powiatów wchodzących w skład województwa łomżyńskiego z Białymstokiem czy uprzemysłowienie obszaru województwa w latach sześćdziesiątych XX w. (s. 21, 23). Utworzenie województwa łomżyńskiego w 1975 r. wpływało na kształt miejscowego aparatu władzy, w tym rozbudowę policji politycznej w Komendzie Wojewódzkiej MO w Łomży (s. 24–25). We wskazanym rozdziale sporo miejsca poświęcono również kryzysowi ekonomicznemu skutkującemu widocznymi dla władz PRL przejawami niezadowolenia społecznego, m.in. właśnie na omawianym obszarze (s. 29, 31). Już sam skok ceny cukru i wprowadzenie na niego kartek w 1976 r. spowodowało, że masowo zaczęto kolportować antyrządowe ulotki. Kryzys gospodarczy w Polsce zastrzyła na przełomie 1978 i 1979 r. tzw. zima stulecia (s. 35). Sytuacja kształtowała się tak źle, że lokalnie ogłoszono nawet stan klęski żywiołowej (1 lutego 1979 r., s. 35). Jednocześnie – co należy do ciekawszych fragmentów rozdziału – skutki tej zimy paradoksalnie wywołały pozytywny dla późniejszej „Solidarności” efekt współpracy społecznej (choćby przy uruchomieniu miejskiej przepompowni, s. 34). W tym czasie bezpieka koncentrowała się na tropieniu sabotaży, marnotrawstwa oraz uczestników „przerw w pracy” (s. 31), jak też na poszukiwaniu sprawców zerwania szturmówek z siedziby miejscowych kółek rolniczych. W przypadku tego ostatniego zdarzenia wszczęto szeroko zakrojone śledztwo w ramach sprawy operacyjnej o kryptonimie „Flaga”, w której brali udział pracownicy wydziałów III i IIIA łomżyńskiej Służby Bezpieczeństwa. Był to swoisty test mobilizacji bezpieki, a zarazem wprawka do prowadzenia spraw o tematyce antysystemowej, których wraz z budową „Solidarności” przybywało.

Za ceną dla zrozumienia późniejszych wydarzeń uważam autorską obserwację postaw niezależnych, uchwytnych wśród ludności województwa w okresie poprzedzającym powstanie „Solidarności”. Obejmowały one choćby wmurowanie w kościele w Kobylinie tablicy upamiętniającej walkę niepodległościową (s. 31) czy przeciwstawienie się próbom władz ograniczenia wyjazdów na spotkanie z papieżem w czerwcu 1979 r. (s. 37). Należy zgodzić się z autorem, że konflikty społeczne drugiej połowy lat siedemdziesiątych XX w. na opisywanym obszarze nigdy nie przyjęły masowego charakteru (s. 38). Dopiero późniejszy NSZZ „Solidarność” wpłynął znacząco na postawy mieszkańców województwa, przez lata przyzwyczajanych do wyznaczanych przez władze utartych społecznych ścieżek i ról (s. 41–42). Województwo łomżyńskie u zarania „Solidarności” na tle kraju nie wyróżniało się ani pod względem terytorialnym, ani ludnościowym. Jeśli chodzi o potencjał społeczny, przed erą „Solidarności” do najludniejszych miast w województwie (s. 42) należały Łomża (40 tys.) oraz Zambrów (17 tys.). Nie zaskakuje zatem, że te dwa ośrodki – z poważnym jak na ten obszar kapitałem przemysłowym – stanowiły fundament struktur „Solidarności” w regionie.

Aktywność strajkową w Łomżyńskim, której poświęcono część rozdziału drugiego (*Droga do „Solidarności” [lipiec–październik 1980 r.]*), opisuje Sychowicz dość wszechstronnie, choć niekiedy w nie do końca zrozumiałej kolejności. W toku wywodu posiłkuje się on nie tylko dokumentami, lecz także ustaleniami innych historyków i naświetla najważniejsze wydarzenia gorącego lata 1980 r. w kontekście ogólnopolskim (s. 44–45). Apogeum protestów w województwie przypadło na wrzesień 1980 r., co zostało już omówione w dostępnej literaturze przedmiotu odnoszącej się do małych ośrodków

„Solidarności” (s. 52), choć pierwszy strajk miał miejsce w łomżyńskiej rozlewni gazu płynnego jeszcze 18 sierpnia (s. 48). Intensywnością protestów we wrześniu 1980 r. wyróżniło się Kolno. Strajki dotyczyły wówczas zarówno spraw ekonomicznych i socjalnych, jak i tworzenia nowych związków zawodowych. Formułowano także żądania rozliczenia osób odpowiedzialnych za doprowadzenie do kryzysu gospodarczego, jak również odwołania ze stanowisk kierowniczych osób uważanych za niekompetentne (s. 54).

Autorowi udało się ustalić kanały, którymi docierały do województwa łomżyńskiego informacje o protestach na Wybrzeżu. Do rozpowszechniania wiadomości o sytuacji na północy Polski przyczyniały się przede wszystkim wyjazdy urlopowe i służbowe. Przekazywanie informacji o strajkach w Trójmieście napotykało jednak na wiele – niekiedy zaskakujących – trudności. Za wyjątkową koincydencję tamtego czasu można uznać fakt, że 31 sierpnia 1980 r. – w dniu zawarcia porozumień gdańskich – w ważnym lokalnie sanktuarium maryjnym w Hodyszewie odbyła się koronacja obrazu Matki Bożej Hodyszewskiej dokonana przez kard. Franciszka Macharskiego (s. 47). Wydarzenie to dla miejscowych diecezji i społeczności okazało się ważne nie tylko ze względów religijnych, lecz także – jak to bywa w małych wspólnotach – społecznych, a w oczach władz partyjnych – politycznych. Podpisanie zatem porozumienia w odległym o ponad 300 km Gdańsku nie mogło więc zdominować ówczesnych przeżyć religijnych. Rozchodzenie się sygnałów z Wybrzeża utrudniała blokada informacyjna zastosowana przez władze. Potrzebowano więc czasu, aby dotrzeć z przełomowymi wiadomościami do województwa łomżyńskiego. Ówczesna sytuacja faktycznie „nie była wbrew pozorom taka prosta i oczywista” (s. 47).

Zgromadzone przez autora jednoznaczne dane przywiódły go do oczywistego wniosku, że w dniach, które nastąpiły po porozumieniu gdańskim, województwo łomżyńskie dopiero wkraczało w okres przebudzenia (s. 47). Choć szczyt protestów przypadł na wrzesień 1980 r., to według oficjalnych danych omawiany region nie stanowił ich zagłębia. Od lipca do końca września 1980 r. było ich ledwie... pięć! (s. 64) – z udziałem około 6,4 proc. zatrudnionych.

W czasie lektury czytelnik może zaznajomić się ze zjawiskiem spontanicznego wyłaniania się elit związkowych spośród organizatorów pierwszych protestów, a także dostrzec organizacyjne wsparcie udzielane z większych miast (s. 46). Autor w interesujący sposób analizuje również ówczesną sytuację społeczno-polityczną, m.in. przybliża organizacyjne *modus operandi* członków rodzącej się opozycji. Wskazuje na toczone najpierw ożywione dyskusje, a następnie formułowanie petycji i przekazywanie ich dyrekcjom przedsiębiorstw (s. 47). Nie zaskakuje też kolejny wniosek, że władze starały się szybko gasić zarzewia protestu poprzez spełnianie postulatów ekonomicznych (s. 48). Zabrakło w tym miejscu jednak konstatacji, iż w tamtym czasie była to szersza praktyka władz administracyjnych w całym kraju.

W książce dużo miejsca poświęcono problematyce strajków i konkretyzowaniu wraz z nimi postulatów. Negocjacje strajkowe toczono zarówno za pośrednictwem delegatów, jak i – w mniejszych zakładach – z całymi załogami (s. 52). Z pracy wiele dowiemy się o żądaniach, które w tamtym czasie wysuwano względem władz (s. 54), w tym o ich specyfice (np. w ujęciu branżowym, s. 54). Odnosiły się one do szerokiego spektrum spraw: ekonomicznych, socjalnych, kadrowych.

Publikacja zawiera wartościowe ustalenia na temat lokalnego przebiegu organizacji „Solidarności”. W nowej sytuacji wykorzystywano kontakty służbowe i prywatne, któ-

rymi płynęło do województwa różnego rodzaju wsparcie informacyjne i organizacyjne z większych ośrodków, takich jak Wrocław, Białystok (istotny dla Grajewa), Gdańsk, Warszawa czy Lublin. Ze stolicy Wybrzeża przekazano choćby ulotki o strajku (s. 49), a ze stolicy Dolnego Śląska do Grajewa formularze przystąpienia do nowego związku (s. 51).

Interesującym ustaleniem Sychowicza jest wskazanie miejsc czy środowisk, w których „Solidarności” nie tworzone. Jednym z nich była branża budowlana. Choć wystąpiła ona z Centralnej Rady Związków Zawodowych, to jednocześnie zawiesiła dążenia do powoływania NSZZ (s. 61). W Zakładzie Płyt Wiórowych w Grajewie nie utworzono ognia zakładowego „Solidarności”, aczkolwiek w fabryce dyskutowano na temat nowych związków zawodowych (s. 70). Za cenny wkład autora do omawianej tematyki uważam też poruszenie zagadnienia dotyczącego motywacji osób do wstępowania do „Solidarności”, która była różnorodna. Poza własnymi doświadczeniami czy antysystemową inspiracją rodzinną pewną rolę odgrywały też przypadkowość (włączanie się koleżanek, kolegów), jak i koniunkturalizm, czyli perspektywa odniesienia korzyści osobistych (s. 71). Wnioski przedstawione w zakończeniu rozdziału nie budzą kontrowersji (s. 72).

Przedstawiciele władz administracyjnych i partyjnych na ogół postrzegali organizujących się związkowców za zagrożenie i traktowali jako przeciwników politycznych. Widoczne było ich przekonanie o tymczasowości tej trudnej – z ich punktu widzenia – sytuacji. Zgodnie z doktryną komunistów, nastawioną na przeczekanie i własne wzmocnienie, pozorowano dialog ze Związkiem (s. 64). Podczas spotkania przedstawicieli PZPR i administracji regionu z „Solidarnością” w Białostockiej Fabryce Mebli uwidoczniły się silne napięcia między stronami, skutkujące obrzucaniem się różnorakimi oskarżeniami (s. 59).

W rozdziale trzecim dotyczącym tworzenia struktur związkowych Sychowicz zasadnie zwraca uwagę na kwestię narzuconej reformy administracyjnej i dążenia lokalnych społeczności do samostanowienia, a także wskazuje na ówczesne znaczenie historycznych powiązań w byłych powiatach (s. 73). Gdyby nie ujęta w tabelę lista ogniw zakładowych (tab. nr 4, s. 93 i n.) powstałych w województwie łomżyńskim oraz krótkie statystyczne podsumowanie organizacji związkowych (nazwa zakładu, liczba osób w nim zatrudnionych, członków „S”, odsetek zatrudnionych działaczy NSZZ, liczba członków PZPR w Związku, s. 93), rozdział należałoby raczej zakwalifikować jako poświęcony przede wszystkim strukturom koordynacyjnym „Solidarności” omawianego regionu. Zaskakuje zatem zamieszczenie ww. tabeli i nieopatrzenie jej jakimkolwiek komentarzem. Lepszym rozwiązaniem byłoby umieszczenie jej wśród aneksów i podanie odsyłacza w tekście głównym.

Autor interesująco omawia ważną dla wielu związkowców „Solidarności” kwestię zmiany nazw ulic, jak również inne popularne w społeczeństwie ówczesne inicjatywy, np. odbudowę pomnika Polskiej Organizacji Wojskowej w Wysokiem Mazowieckiem. W przypadku tego obelisku warto podkreślić, że przed stanem wojennym nie udało się go w pełni odtworzyć i prace te dotyczyły jedynie wykopania i posadowienia cokołu. Zagadnienia powyższe pasowałyby jednak bardziej do kolejnego rozdziału (*Legalna działalność*). Notabene w innym miejscu książki autor powraca do tej właśnie inicjatywy (s. 135).

Za celny zabieg w tym rozdziale uważam wplecenie w tekst najważniejszych danych statystycznych ilustrujących w skali makro proces budowy „Solidarności”

w Łomżyńskim. Wynika z nich (s. 96), że jesienią 1980 r. do Związku w 41 zakładach należało 9115 osób na 15 944 w nich zatrudnionych (57 proc.), a do 15 lutego 1981 r. wstąpiło do niego 27 tys. osób z 215 zakładów i instytucji (43 proc. w nich zatrudnionych), w tym 63 proc. z 7,9 tys. członków PZPR (około 5 tys. osób).

Do ciekawszych ustaleń autora zaliczam ponadto informację o zakończeniu w listopadzie 1981 r. aktywności komisji międzyzakładowej w Kolnie oraz decyzji o zaniechaniu dalszej budowy tamtejszej delegatury Związku na rzecz scalenia z ośrodkiem związkowym w Łomży (s. 105).

Za dyskusyjne z kolei można uznać twierdzenie w odniesieniu do struktury „Solidarności” w Wysokiem Mazowieckiem, że „przede wszystkim wykonywano polecenia władz związku” (s. 91). Sugeruje to bowiem silne podporządkowanie, a przecież terenowe oddziały dysponowały *de facto* autonomią, którą – i z tym należy się zgodzić – z czasem nie tylko krytykowano, lecz chciano też zawęzić. Służyły temu choćby dość późne projekty uregulowania finansów oddziałów (delegatur) Związku w Regionie Mazowsze.

Trzon omawianej pracy, tak pod względem problematyki (codzienna praktyka związkowa i wokółzwiązkowa), jak i objętości (to najobszerniejszy z rozdziałów – 55 stron), stanowi rozdział czwarty zatytułowany *Legalna działalność*. W dużej mierze jest to uporządkowane chronologicznie zestawienie tego, co w strukturach „Solidarności” (i wokół nich) województwa łomżyńskiego wówczas się działo. Interesujący jest tutaj szczególnie wątek słabej reakcji społeczeństwa na walkę miejscowej „Solidarności” o wolne soboty. Na początku stycznia 1981 r. i pod koniec miesiąca większość tamtejszych zakładów jednak pracowała w te dni (s. 119, 121). Słusznie Sychowicz poświęcił stosunkowo dużo miejsca prowokacji bydgoskiej i będącemu jej konsekwencją strajkowi ostrzegawczemu z 27 marca 1981 r. Z zaprezentowanego materiału wynika, że był to okres dynamicznej mobilizacji członków „Solidarności”, najwyższej gotowości strajkowej, a także częstego przenoszenia miejscowych kierownictw Związku do największych przedsiębiorstw w regionie (s. 126–133). Jednocześnie nie zapomniano o odpowiedzialności pracowników za zakład i starano się zapobiegać szkodom czy niszczeniu. Pewną niekonsekwencją chronologiczną jest natomiast przybliżenie kwestii uczestnictwa zakładów w strajku ostrzegawczym z marca 1981 r. (s. 133) po wcześniejszym omówieniu odwołania strajku generalnego (s. 132). Autor w rozdziale uwzględnił najważniejsze protesty (na ogół będące wynikiem napięć i konfliktów regionalnych oraz krajowych), w których w różnym stopniu wzięli udział działacze związkowi z województwa łomżyńskiego. Wśród nich należy wymienić protest zaopatrzeniowy (5 sierpnia 1981 r., s. 146), dni bez prasy (19–20 sierpnia 1981 r., s. 147–148) oraz jesienny strajk ostrzegawczy (28 października 1981 r., s. 155). Raczej sporadycznie dochodziło do lokalnych inicjatyw protestacyjnych, jak np. 25 marca 1981 r. w Spółdzielni Kótek Rolniczych Podgórze, spowodowanej zwolnieniem trzech pracowników (s. 131).

Istotnym punktem związkowej praktyki stały się różnego rodzaju negocjacje z przedstawicielami władz na tematy oświatowe (s. 124), służby zdrowia, zaopatrzenia (s. 126). Dawały one pewne nadzieje na polepszenie sytuacji i przynosiły formalne porozumienia w kwestii zaopatrzenia, aczkolwiek później szwankowała ich realizacja. Namiastką wpływu „Solidarności” na lokalną codzienność aprowizacyjną mógł stać się udział jej przedstawicieli w gremiach kontrolnych. Sprawy tej dotyczyło porozumienie z wojewodą łomżyńskim z 23 października 1981 r. W zamian „Solidarności” miała „przyczynić się

do właściwych stosunków w zakładach pracy i w społeczeństwie” (s. 157). W istocie oczekiwano od Związku wyrazistych gestów wobec władz, w zamian dając jedynie iluzję oddziaływania na funkcjonowanie handlu poprzez uczestnictwo w jego społecznym nadzorze. Ostatecznie umowa zakończyła się fiaskiem.

Zaskakiwać mogła propozycja z 17 listopada 1981 r. powołania za zgodą łomżyńskiej „Solidarności” dwóch wicewojewodów (w porozumieniu z pozostałymi oddziałami Związku w województwie, s. 162). Informacje zaprezentowane przez autora pozwalają jednak przypuszczać, że ze strony władz tego rodzaju oferta była jedynie grą prowadzoną na zwłokę w okresie bezpośrednio poprzedzającym wprowadzenie stanu wojennego. Niestety z książki niewiele można się dowiedzieć o realnych efektach starań „Solidarności” czy o formalnych osiągnięciach negocjacji. Jednakowoż należy zgodzić się z autorem, że kluczowym przejawem aktywności tamtejszej „Solidarności” było uczestnictwo w akcjach inicjowanych przez regionalne władze Związku, jak też dążenie do realizacji lokalnych postulatów (s. 166).

Pewnym uproszczeniem jest użyte sformułowanie „na polecenie Regionu” w kontekście ogłaszania i organizacji strajków (s. 164). Zaznaczyć bowiem trzeba – a tego zabrakło w książce – że decyzja o uczestnictwie w proteście *de facto* należała do poszczególnych struktur zakładowych i ich członków. Ta autonomia w zakresie decyzji o strajku warta jest podkreślenia. Stąd nie zaskakują statystyki przytaczane przez autora, które nigdzie nie wspominały o stuprocentowym uczestnictwie w protestach w poszczególnych zakładach.

Wiele miejsca Sychowicz poświęcił grupie inicjatyw społecznych podejmowanych lub popieranych przez „Solidarność”. Wśród nich znalazły się różnego rodzaju pomysły przejścia na potrzeby społeczne (np. wychowawcze, lecznicze) budynków oficjalnych instytucji i organizacji państwowych. Łomża wyróżniła się tu organizacyjnie. Oto bowiem na jej terenie powstała nawet specjalna grupa pod nazwą Społeczny Komitet Adaptacji Budynków, na którego czele stanął plastyk Wiesław Sielski (s. 136). Autor wskazuje też na mniejszą aktywność w niektórych sferach, jak choćby inicjowanie zmian nazw ulic na forum miejscowej Wojewódzkiej Rady Narodowej. Za najbardziej znaczące można uznać propozycje zmiany nazw z 1 Maja na 3 Maja, Armii Czerwonej na Polową, Świerczewskiego na al. Legionów (s. 149). Wśród ciekawszych inicjatyw okołozwiązkowych, o których wzmiankowano w książce, warto również wskazać organizację z udziałem „Solidarności” – w dniach 15–17 czerwca 1981 r. – Łomżyńskiej Wiosny Poetyckiej z uczestnictwem Czesława Miłosza. Patronat nad wydarzeniem objął nawet wicewojewoda łomżyński (s. 140–143). Interesującym efektem „solidarnościowego” klimatu był też powrót krzyży do placówek oświatowych w Wysokiem Mazowieckiem. We wrześniu 1981 r. nastąpiło uroczyste wniesienie do szkół krzyży wcześniej poświęconych podczas mszy świętych (s. 154). W innych miejscach w tym okresie również publicznie wieszano katolickie symbole religijne (s. 262).

W swojej pracy Sychowicz zwrócił uwagę na nowy klimat społeczny, który w różnych aspektach życia wytworzyła „Solidarność”. Sprzyjał on zmianom w znanej dotąd codzienności PRL. Związek dążył np. do bojkotu oficjalnych obchodów 1 maja, a zarazem podkreślenia znaczenia rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja. Władze PRL z kolei, chcąc wyróżnić 3 maja, lecz nie obchodzić tego historycznego wydarzenia, zdecydowały się na ogłoszenie tego dnia święta Stronnictwa Demokratycznego. Elementem uroczystości święta Konstytucji 3 maja organizowanych przez „Solidarność” w 1981 r.

stały się msza święta oraz składanie kwiatów w miejscach pamięci (wiązanki przed tablicą poświęconą Tadeuszowi Kościuszce, odsłonięcie pomnika żołnierzy 33. Pułku Piechoty Ziemi Łomżyńskiej im. J. Piłsudskiego, s. 137). Dzięki „Solidarności” także w Łomży szerzej celebrowano dzień odzyskania przez Polskę niepodległości 11 listopada 1918 r. (s. 159). Odsłonięto tablicę ku czci Leona Kaliwody – jednego z dowódców Polskiej Organizacji Wojskowej (s. 159). Podczas mszy w miejscowej katedrze sztandar „Solidarności” oddziału łomżyńskiego poświęcił biskup Mikołaj Sasinowski (s. 159), a w lokalnym Domu Kultury zorganizowano okolicznościowy wieczór poezji (s. 160). Należy natomiast żałować, że autor nie rozwinął wątku samorządu pracowniczego, lecz tylko wspominał o nim przy okazji krótkiego omówienia jego krytyki zawartej w piśmie łomżyńskiej „Solidarności” – „Sens” (s. 144).

Stosunkowo najwęższa baza źródłowa i opisowa, a także zwięzły charakter (jedynie 16 stron) – co może wynikać wprost ze stanu badań nad miejscowym ruchem chłopskim – wyróżniają rozdział piąty poświęcony niezależnemu wiejskiemu ruchowi związkowemu w województwie łomżyńskim. Omówiono go na tle wydarzeń krajowych w tym nurcie. Zasadnie doszukuje się autor przyczyn trudności budowania Związku w rolnictwie m.in. w początkowym rozbiciu organizacyjnym, a także specyfice środowiska – gospodarstw indywidualnych (s. 167). „Solidarność” rolniczą charakteryzowały również zażyłe stosunki z Kościołem (s. 169). Umożliwiał on bowiem spotkania rolniczych związkowców z Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego w Łomży. Oszacowanie na podstawie źródeł partyjnych liczebności rolniczych organizacji związkowych w kraju pasowałoby może bardziej na koniec rozdziału, w sąsiedztwie podobnego przeglądu w odniesieniu do województwa łomżyńskiego (s. 168). Sychowicz, posiłkując się konkretnymi danymi statystycznymi, dowodzi, jak żmudny i w sumie powolny był proces budowy rolniczej „Solidarności” w porównaniu do robotniczej (s. 176).

Filary PRL wobec „Solidarności”

W rozdziale szóstym autor skupia się na relacjach między PZPR a „Solidarnością”. Województwo łomżyńskie wyróżniało się wówczas na tle innych w skali kraju, jeśli chodzi o odsetek członków partii w „Solidarności” – wynosił on aż 33 proc. (s. 193). Współczynnik ten stanowił troskę zarówno PZPR, jak i „Solidarności”, choć oczywiście z odmiennych powodów. Partia mogła odczuwać satysfakcję, gdy w regionie do strajku z początku października 1980 r. na 250 zakładów przystąpiły jedynie 43 – 17,2 proc. (s. 187). To jedno z wielu autorskich ustaleń związanych z relacjami PZPR i „Solidarności”. W rozdziale poruszono wiele wątków dotyczących łączenia przynależności do partii i „Solidarności”, liczebności szeregów partyjnych, zachęt do zapisywania się do Związku (s. 197), wspomnianego wcześniej przekazywania pod naciskiem NSZZ obiektów na potrzeby społecznej służby zdrowia (s. 198), nurtu rozliczeniowego zaakcentowanego podczas wiosennej konferencji sprawozdawczo-wyborczej (s. 200) czy wezwania do budowy „autentycznej robotniczej »Solidarności«”. W tej części pracy zabrakło natomiast przedstawienia danych odnoszących się do łomżyńskiego KW PZPR w przeddzień stanu wojennego i zaprezentowania liczebności organizacji wojewódzkiej na dzień 13 grudnia 1981 r. Wtedy przecież z PZPR odchodzili już działacze „Solidarności” rozczarowani polityką partii, a w istocie brakiem zmian. Wątpliwości budzi także kilka spraw szczegółowych. Szkoda, że autor nie doprecyzował znaczenia

sformułowania: „członkami PZPR pilotującymi działalność »Solidarności«” (s. 205). Zastanawia ponadto sens prezentowania listy mówców podczas partyjnej narady 26 października 1981 r. bez określenia, jakie wówczas pełnili oni funkcje (s. 206).

Zagadnienie aktywności organów bezpieczeństwa w Łomżyńskim i informacji przez nie gromadzonych przewija się w wielu miejscach książki. Sychowicz zdecydował się jednocześnie wyodrębnić osobny rozdział siódmy poświęcony działaniom policji politycznej w stosunku do „Solidarności” (*Działalność aparatu bezpieczeństwa*). Można w nim znaleźć wiele wartościowych informacji dotyczących jej aktywności w woj. łomżyńskim, począwszy od omówienia struktur Służby Bezpieczeństwa, poprzez opis planowej inwigilacji, po reakcje policji politycznej na aktywność związkową, a także przykłady demaskowania poczynań bezpieki, jak również jej potencjalnych czy formalnych współpracowników (s. 204).

Publikacja Sychowicza dowodzi, że funkcjonariusze SB pozostawili po sobie zaskakująco wiele (co najmniej kilka) prac dyplomowych poświęconych kwestiom powstrzymywania działalności „Solidarności”, czy szerzej – zapobiegania poczynaniom opozycyjnym na obszarze województwa. Z tego zasobu autor obficie skorzystał. Mimo ograniczeń źródłowych udało mu się przedstawić dość wszechstronny i szczegółowy opis aktywności policji politycznej przeciwko łomżyńskiej „Solidarności”. Główną rolę w tej materii odgrywały wówczas wydziały III i IIIA/V KW MO w Łomży (s. 38, 214). Nieco później do działań wymierzonych w „Solidarność” włączono także Wydział Zabezpieczenia oraz Wydział Śledczy KW MO (s. 217). Jednocześnie wykorzystywano osobowe i techniczne środki inwigilacji.

Za cenne uważam przypomnienie czytelnikowi, że rejestracja przez SB to nie to samo co podjęcie z nią współpracy (s. 216). Autor posłużył się przykładem działaczki „Solidarności”, która zgłosiła w swojej organizacji związkowej rozmowę z SB. Z perspektywy bezpieki fakt ten właściwie automatycznie dyskwalifikował ją jako ewentualnego donosiciela (s. 226).

Dzięki ustaleniom Sychowicza mamy możliwość poznania nie tylko statystyki prowadzonych przez SB spraw tematycznych, ale także metodologii jej pracy przeciwko działaczom Związku. Historyk wskazuje na horyzont antysolidarnościowych działań bezpieki oraz ukierunkowanie osobowych źródeł informacji (OZI) na „dezintegrację tego środowiska”, co poniekąd stanowi zapożyczenie z żargonu SB (s. 217). Chodziło wszakże o – potocznie rzecz ujmując – skłócanie, wytwarzanie napięć w środowiskach itp.

Służba Bezpieczeństwa dążyła do blokowania czy też utrudniania współpracy duchownych Kościoła katolickiego ze związkowcami (219). Autor przedstawia również próbkę „talentów” funkcjonariuszy, starających się dojść przyczyn protestu w oddziale Białostockiej Fabryki Mebli (s. 220). Poznajemy „dokonania” agentury, m.in. nagranie spotkania działaczy „Solidarności” w kościele. Inne OZI donosiły z kolei o nastrojach wśród duchowieństwa w Kolnie (s. 227). Funkcjonariusze organów bezpieczeństwa tropili też kserokopie pisma związkowego „Mówi Bawelna” (s. 237).

W rozdziale pojawia się pewna niekonsekwencja, gdy autor najpierw wymienia wiele spraw obiektowych pilotowanych przez łomżyńską SB, a potem stwierdza: „[...] jak z tego wynika, Służba Bezpieczeństwa realizowała zadania w ramach spraw operacyjnego sprawdzenia” (s. 215).

Bardzo interesujący – choć krótki – wątek w tym rozdziale dotyczy spotkania przedstawicieli KW MO z grupą związkowców z oddziału w Zambrowie. Zgromadzenie

służyło wyjaśnieniu działań funkcjonariuszy MO i SB wobec członków „Solidarności” i rzekomego łapówkarstwa w miejscowym wydziale paszportów. Należy żałować, że nie wiadomo więcej o efektach tych rozmów (s. 230).

Autor słusznie wspomina o szczególnej uwadze, jaką funkcjonariusze SB poświęcili udziałowi Czesława Miłosza w Łomżyńskiej Wiośnie Poetyckiej. Rzekomo wówczas dzięki ich działaniom powstrzymano kolportaż wydawnictw niezależnych (s. 230).

Wzmianka o aktywności SB przeciwko „Solidarności” wiejskiej ma charakter jedynie sygnalizacyjny, ponieważ dalej problem ten nie zostaje szerzej omówiony (s. 222). Autor określił jednak zasadniczy kierunek zmierzający do ośmieszenia związkowców, pozbawienia znaczenia w przestrzeni publicznej lub pozyskania do współpracy osób w tym środowisku (s. 240).

Powszechną praktyką było ściąganie związkowców pod różnymi pretekstami (np. prowadzenia śledztwa) do siedziby KW MO z nadzieją na jakiś uzysk dla miejscowej Służby Bezpieczeństwa (s. 233). Bywał on jednak iluzoryczny, jak choćby w przypadku Mariana Chojnowskiego, który raczył jej funkcjonariuszy ogólnikami, a na próbę poróżnienia go z innym związkowcem – ku ich konsternacji – zareagował pochwałą działań kolegi (s. 235).

Reasumując, na konkretnych przykładach poznajemy sposoby walki policji politycznej z „Solidarnością”, począwszy od „rozmów”, poprzez doniesienia agentury (s. 224), na działaniach pozaprawnych skończywszy. Zwraca uwagę np. zapał, z jakim prokuratura i SB ściagały twórców plakatu uderzającego w uchwały IX Plenum KC PZPR, wywieszzonego na związkowej siedzibie, a następnie w jej oknach (s. 232–233).

Ciekawe, że sama łomżyńska bezpieka z Wydziału III KW MO podsumowywała, że w 1981 r. miejscowa „Solidarność” nie podejmowała inicjatyw „szkodliwych politycznie” (s. 240).

Bliskie związki z Kościołem

Ostatni, ósmy rozdział książki poświęcił Sychowicz omówieniu relacji „Solidarności” z Kościołem katolickim. W tej części czytelnik uzyskuje całościowy obraz przedmiotowego zagadnienia. Od momentu powstania Związków, którego członkowie częstokroć stanowili część Kościoła, przyjął jako swoje symbole religijne krzyż czy wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej. Autor nie upiększa problematyki relacji Związku z Kościołem. Poza przykładami księży wspierających opozycję wymienił też takich, którzy nie solidaryzowali się z ruchem społecznym, a zdawali się bardziej wspierać władze PRL. W Zambrowie wśród tych drugich wyróżniał się ks. Henryk Kulbat (s. 244), a w kurii łomżyńskiej – ks. Radzisław Ambroziak (s. 245). Paradoksalnie jednak to właśnie z tej kurii miejscowa „Solidarność” otrzymała powielacz (s. 258).

Formuła kontaktów łomżyńskiej hierarchii kościelnej z władzami była taka sama jak w innych częściach Polski. Obejmowała oficjalne spotkania miejscowego hierarchy z przedstawicielami administracji państwowej (województwa), ale też wywieranie przez władze za pośrednictwem hierarchii nacisków na poszczególnych księży wspierających „Solidarność” (s. 261).

Ze względu na różniczy charakter województwa łomżyńskiego na terenach wiejskich „Solidarność” zyskiwała realne wsparcie duchowieństwa będącego blisko wiernych. Nie dziwi, że stałym elementem relacji związkowo-kościelnych były różnego rodzaju

uroczystości, jak choćby wspólna modlitwa o rejestrację związku rolniczego (s. 257), poświęcenie solidarnościowych pomieszczeń, np. w Spółdzielni Kółek Rolniczych w Podgórzu (s. 258), czy związkowych sztandarów (s. 237, 265). Opozycjoniści pod szyldami „Solidarności” uczestniczyli także w tradycyjnych uroczystościach Bożego Ciała (s. 265). Obchody rocznic pomijanych w PRL, np. uchwalenia Konstytucji 3 maja, zyskiwały kościelno-związkową oprawę (s. 262). Msze święte z licznym udziałem związkowców stawały się również szerszymi wydarzeniami publicznymi z racji pozakościelnego miejsca ich celebracji. W maju 1981 r. zorganizowano mszę na cmentarzu przykościelnym w Grajewie z okazji ufundowania Krzyża Solidarności (s. 263) oraz przy nowym szpitalu z okazji jego poświęcenia (s. 264), z kolei w czerwcu 1981 r. przeżywano mszę polową w pobliżu Łomżyńskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego „Narew” wraz z poświęceniem wzniesionego tam krzyża (s. 265).

Publikację zamyka bardzo krótkie zakończenie, w którym przedstawiono najważniejsze wnioski bazujące na zaprezentowanym materiale analitycznym. Są one poprawnie wprowadzone (s. 269).

Na drodze do syntezy „Solidarności”

Książka Krzysztofa Sychowicza *en bloc* obejmuje najważniejsze zagadnienia istotne dla lokalnej „Solidarności” województwa łomżyńskiego w omawianym okresie. Zarazem jednak z powodu niejednorodnej struktury rozdziałów oraz nierzadko zbyt drobiazgowych informacji główna narracja zdaje się czasem grzęznąć, przez co staje się ona trudniejsza w odbiorze. Zagadnienia szczegółowe, w tym rozbudowane dane tabelaryczne, z powodzeniem można by zaprezentować choćby w obecnych w publikacji aneksach. Przyglądanie się autorowi „Solidarności” z wykorzystaniem przysłowiowego „szkiełka i oka” pod względem badawczym byłoby bardziej atrakcyjne, gdyby za tą wysoką szczegółowością nieco częściej szły (i towarzyszyły jej) refleksje natury ogólniejszej. Być może po prostu autorowi zabrakło na to czasu. W kolejnym wydaniu książki warto o takiej zmianie pomyśleć.

Wobec niektórych wątków poruszanych przez Sychowicza autor tejsze recenzji odczuwał pewien niedosyt wynikający z braku ich rozwinięcia i pogłębienia, nie mówiąc o ich wyczerpaniu. Można tu przywołać kilka przykładów. Niestety nie dowiadujemy się, na czym polegało „poważne wsparcie” dla rolników ze strony Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego w Łomży (s. 171). Szkoda, że poza stwierdzeniem, iż w Wysokiem Mazowieckiem „we wszystkich zakładach powstały struktury związku”, nie poznajemy jednocześnie ich liczby (s. 91). Za dowód moich słów niech posłużą także niewyjaśnione czytelnikowi działania operacyjne SB, dzięki którym „przywrócono normalny rytm pracy” (s. 55). Szkoda, że autorowi książki nie udało się ustalić czasu rejestracji organizacji zakładowej w „Społem”, skoro *de facto* przecierała ona szlak innym grupom tworzącym nowy związek w województwie (s. 60). Mimo że można zapoznać się z opisem kolejnego strajku w Wojewódzkim Ośrodku Postępu Rolniczego w Szepietowie (był on wyrazem sprzeciwu wobec niemoralnej postawy dyrektora naczelnego i zastępcy dyrektora, s. 58), to zarazem autor nie poinformował, jak zakończyły się negocjacje z przedstawicielami miejscowej administracji i PZPR (s. 59). W rozdziale trzecim Sychowicz opisuje procedury wyborcze do władz w poszczególnych oddziałach, jednakże zabrakło tu szczegółów na temat wyboru delegatów

na oddziałowe zebrania wyborcze, które z kolei wcześniej organizowano w zakładach i instytucjach (s. 98 i n.).

W kontekście danych podawanych za Włodzimierzem Domagalskim należało doprecyzować okres, którego one dotyczą. Wedle wiedzy autora niniejszej recenzji odnosiły się one do września 1981 r. (s. 105). Dokumenty i publikacje samej „Solidarności” dostępne obecnie historykowi (np. w archiwach IPN oraz Komisji Krajowej „Solidarności”) dowodzą, że oddziałów Związku na Mazowszu było w różnym czasie łącznie co najmniej 42 a nie 41 (s. 105). Z kolei wątek działania terenowych grup operacyjnych lepiej wpisałby się w treść rozdziału szóstego dotyczącego PZPR (s. 108).

W publikacji Sychowicza można dostrzec pewne braki językowe, a także „źródłowej” precyzji. Autor za Tomaszem Kozłowskim przytacza oficjalne dane odnoszące się do strajków w pierwszej połowie września 1980 r., wedle których drugiego dnia tego miesiąca protestowało najwięcej osób. Na podstawie dalszego wywodu można się domyślać, że dotyczy to całego kraju, choć należało ten fakt podkreślić w tekście (s. 56). Za dyskusyjne i nieprecyzyjne należy uznać sformułowanie „niemal masowo” (i braku w tym miejscu źródłowego odniesienia), użyte podczas opisu powstawania komitetów strajkowych w województwie łomżyńskim (s. 73). Niejednokrotnie w publikacji brakuje również wyraźnego zaznaczenia, co jest opinią autora, a co cytatem czy omówieniem przygotowanym na podstawie dokumentacji (s. 91). Uwidacznia się tu także kolejny mankament – przejmowanie języka źródła. Przykładem niech będzie sformułowanie „antypaństwowe ulotki i plakaty”, które należałoby jednak w przytoczonym opracowaniu ująć w cudzysłów jako określenia stosowane przez SB (s. 91). Nie do końca czytelna jest wzmianka autora o trzech różnych „związkach” w rolnictwie. Nie wynika z niej, jakie bowiem organizacje ma on na myśli (s. 167). W miejscu, gdzie Sychowicz w sposób szczegółowy przybliżył strajk z lata 1980 r. w Białostockiej Fabryce Mebli Zakładzie nr 2 w Łomży (s. 55), wyraźniej powinno być zaakcentowane, że opis protestu bazuje na informacjach SB (s. 57–58). W mojej ocenie w odniesieniu do postulatów pracowniczych częściowo dyskusyjne jest zdanie autora o tym, że „w przeważającej liczbie przypadków były to żądania wygórowane i trudne do spełnienia” (s. 53–54). Interesujące skądinąd, na jakiej podstawie autor określił te żądania jako „wygórowane”, bo takiego odniesienia niestety nie znalazłem.

W głównym nurcie narracji książki niekiedy pojawia się chaos. Zastrzeżenia budzi praktyka dzielenia wątków na części. Tak uczyniono np. podczas opisu strajku w Szeptowie (s. 58), który oddzielono od jego rezultatów (s. 67). Korzystniej też byłoby scalić informacje o strajku w PSS „Społem” (s. 58) i powstaniu w nim Komitetu Założycielskiego (s. 70). Szkoda, że z dała od części, w której opisano strajki i zamieszczono na ich temat dane statystyczne, znalazła się tabela sumująca ich liczbę. Powinna ona raczej pojawić się wcześniej (s. 64). Słowem, omówienie niektórych wątków mogłoby być bardziej zwarte, a nie przerywane, tak jak w odniesieniu do strajków. Jest to zauważalne, aczkolwiek sytuację tę częściowo można zapewne wyjaśnić prowadzoną narracją i przyjętą konstrukcją całości. Chwilami zaskakuje zwrot akcji, np. nagły powrót do strajku w działach kapslowni i browaru Przedsiębiorstwa Przemysłu Spożywczego w Łomży (s. 56). W rozdziale trzecim opisy poszczególnych organizacji koordynacyjnych wielokrotnie się przeplatają, co nie sprzyja jednoznacznemu odbiorowi skądinąd wartościowych ustaleń autora (np. TMKZ w Łomży, s. 75, 97, czy MKK w Zambrowie, s. 87, 96).

Sychowicz niekiedy stosuje pojęcia w niewłaściwym kontekście. Trudno bowiem zgodzić się na określenie mianem „konferencja sprawozdawczo-wyborcza” zebrania wyborczego oddziału w Grajewie, które autor przywołuje w przypisie nr 66. Zapewne zaczerpnął je z opracowania SB (użycie takiej nazwy przez funkcjonariusza nie dziwi). Przecież „Solidarność” odżegnywała się od partyjnej nowomowy, począwszy od zwrotu towarzysz/towarzyszka na rzecz kolega/koleżanka (s. 98).

Autor wzmiankuje ogólnie o WZD Regionu Mazowsze w Warszawie, w którym wzięli udział także działacze z województwa łomżyńskiego (s. 99). Przydałoby się zatem w tym miejscu, a nie gdzie indziej, wymienić nazwiska osób z omawianego terenu uczestniczących w tym zjeździe (np. Czesław Brodzicki czy Marian Chojnowski). Są to przecież dane łatwo dostępne. Narracja obejmuje też I Krajowy Zjazd Delegatów oraz grupę delegatów i obserwatorów z województwa łomżyńskiego. Niezrozumiałe jest tutaj podwójne wskazanie osoby Mariana Czaczkowskiego (jako przedstawiciela województwa oraz Regionalnej Komisji Koordynacyjnej w Grajewie). Wystarczyłoby wymienić go jako delegata Regionu Białystok (s. 106–107).

* * *

Publikacja Krzysztofa Sychowicza stanowi pierwszą i mimo przedstawionych wyżej krytycznych uwag wartościową próbę całościowego ujęcia dziejów „Solidarności” do stanu wojennego na obszarze byłego województwa łomżyńskiego. Wnosi ona przy tym wiele istotnych pod względem poznawczym ustaleń do regionalnej historiografii „Solidarności”. Oczywiście książka ta nie wyczerpuje tytułowego zagadnienia. Gromadzi jednak w jednym miejscu liczne ustalenia zarówno autorskie, jak i wynikające z dotychczasowych prac innych historyków (co zresztą we wstępie zaznaczył sam autor, s. 17). Za dużą zaletę pracy Sychowicza trzeba uznać jej mocne oparcie na źródłach archiwalnych, mówionych oraz drukowanych, jak również wykorzystanie istniejących opracowań. Niejednokrotnie nadmiar szczegółów, będących zarazem jednak świadectwem benedyktyńskiej pracy autora nad tytułowym tematem, utrudnia podążanie czytelnika za głównym tokiem narracji. Mimo to książka stanowi istotny i cenny postęp w kierunku syntezy „Solidarności” Regionu Mazowsze³. Stała się też ona, obok wzmiankowanej publikacji Eugeniusza Wilkowskiego dotyczącej „Solidarności” w województwie białkopodlaskim⁴, ważną częścią dotychczasowej historiografii mniejszych ośrodków „Solidarności” Regionu Mazowsze. Tamtejsza „Solidarność” nadal jednak potrzebuje swoich historyków oraz pogłębionych badań naukowych.

Tadeusz Ruzikowski
ORCID: 0000-0003-3048-6155

³ Autor recenzji wieńczy obecnie prace nad monografią „W cieniu Warszawy. Organizacje terenowe NSZZ »Solidarność« Regionu Mazowsze 1980–1981”. Publikacja ma się ukazać w roku 2027.

⁴ E. Wilkowski, *Solidarność na terenie województwa białkopodlaskiego...*

Tadeusz Ruzikowski (ur. 1975 r.), historyk, doktor, licencjat informatyki. Pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Warszawie. Specjalizuje się w historii społeczno-politycznej PRL ze szczególnym uwzględnieniem Warszawy oraz Mazowsza. Stypendysta Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej (2004–2005).

Autor lub współautor artykułów i książek. Za monografię *Stan wojenny w Warszawie i województwie stołecznym 1981–1983* (Warszawa 2009) otrzymał nagrodę Fundacji im. Tomasza Strzembosza (2010), a zbiór relacji i dokumentów *Międzyzakładowy Robotniczy Komitet „Solidarności”* wyróżniono nagrodą Klio w kategorii Varsaviana (2016).

Ostatnio opublikował m.in. *Między urzędem a służbą. Urząd do spraw Bezpieczeństwa Publicznego m.st. Warszawy 1954–1956*, Warszawa 2024; *Solidarni w Hucie Warszawa 1980–1989*, Warszawa 2024.